



## SKRUCHA

***„Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego.”  
(Jk 5, 16)***

Wyznanie grzechów jest owocem skruchy, czyli wewnętrznego aktu woli poruszonej światłem prawdy. Czym jednak jest skrucha w rozumieniu biblijnym? W biblijnie rozumianym akcie skruchy możemy rozróżnić trzy elementy. Pierwszym jest przekonanie o grzechu. To Bóg sam daje nam w Duchu Świętym przekonanie o grzechu, o złym postępowaniu. Przekonanie o grzechu nie jest jeszcze w pełni skruchą, choć stanowi jej ważną część. Nikt jednak nie może w sposób pełny zauważyć własnej grzeszności sam z siebie, jeśli nie stanie w świetle Bożej prawdy.

Drugim elementem skruchy jest żal za grzechy. Pismo św. mówi: „Pan jest blisko skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu” (Ps 34,19). Żal jest uświadomieniem sobie wyrządzonej krzywdy i przyznaniem do winy wobec bliźnich i Boga. Jest prawdziwym ubolewaniem z powodu popełnionego zła i szczerym pragnieniem powrotu na drogę sprawiedliwości.

Trzecim elementem jest przekonanie, że zarówno w naszym wnętrzu, jak i w naszym sposobie życia, powinna dokonać się przemiana. Św. Paweł pisze: „Bo smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu” (2 Kor 7,10). Jedynie skruszone serce jest miejscem, w którym Bóg może prawdziwie i w pełni działać. Skrucha jest bramą, przesmykiem, przez którą Boży Duch wprowadza do duszy prawdziwe światło i dokonuje dzieła uzdrowienia. Skrucha jest aktem pokory, a im bardziej jesteśmy pokorni, tym skuteczniej Duch Święty w nas działa. Prawdziwa skrucha, zawiera prośbę o przebaczenie oraz głęboką wiarę w odbudowanie i umocnienie utraconej miłości. Im człowiek doznaje większego zasmucenia z powodu popełnionego grzechu, tym intensywniej odczuwa radość po jego odpuszczeniu. Postawa skruchy otwiera nas również na bliźniego, pomaga odbudować zerwane czy nadwyrężone więzy, staje się pomostem do budowania jedności.

Skrucha najbardziej urzeczywistnia się w sakramencie pokuty i pojednania. Do takiej właśnie formy przeproszenia nawołuje apostoł Jakub, mówiąc: „Wyznawajcie sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie”. Wypowiedzenie win zawsze pozwala doświadczyć odczucia wyzwolenia i ulgi. Kapłan pomaga też zobiektywizować indywidualne odczucia, przywrócić właściwą wagę wyznawanym grzechom, wskazuje drogę nawrócenia, ale przede wszystkim mocą Kościoła udziela Chrystusowego przebaczenia. Jego modlitwa pozwala nam odzyskać zdrowie. Zdrowie ducha, a często i ciała. Spowiedź sakramentalna przekracza bowiem granice subiektywnych przeżyć, daje pewność, a nie tylko przecucie, że Boża łaska splywa na człowieka i dostępuje on pojednania i wewnętrznego uzdrowienia.

Jak żyć tym Słowem Pana? Na pierwszym miejscu wezwani jesteśmy do modlitwy. Modlitwa przeproszenia kształtuje naszą wrażliwość na grzech. Wyostreza czujność tam, gdzie świat próbuje ją uspić. Daje odwagę, by zło nazywać złem. Uczy postawy odpowiedzialności za popełnione czyny. Jednocześnie doskonali naszą więź z Bogiem i pozwala „odzyskać zdrowie”. Powinniśmy się ciągle modlić o łaskę skruchy, nie tylko dla siebie, ale i dla bliźnich. Modlitwa jest szczególnym miejscem uzdrawiającego działania Ducha Świętego. W akcie wyznawania naszych win wobec całej wspólnoty dzieje się coś szczególnego, brzemieniem winy obciążone zostają barki wszystkich. Jest tak, jakby wszyscy przejęli na siebie ciężar brata i „dźwigali” go.

Warunkiem powracania do Boga jest mówienie sobie z miłością najbardziej nawet bolesnej prawdy o własnym postępowaniu. Dojrzałe wspólnoty praktykują „godzinę szczerości” lub „rewizję życia”, a więc taki dialog w duchu miłości, który pozwala każdemu zobaczyć siebie w świetle prawdy. Rewizja życia we wspólnocie służy poznaniu tego, co myślą i czują tworzący ją, szczególnie wobec wspólnych zadań czy podjętych obowiązków. Nie znając myślenia i odczuć osób tworzących wspólnotę, nie jesteśmy sobie bliscy, nie tworzymy między sobą więzi, a pielęgnujemy nieufność i podejrzliwość. Rewizja życia jest dialogiem, a nie monologiem. Nie jest to czas na wyrażanie ubolewania, kto w czym zawinił, ale czas mądrego rozeznania i uzdrawiania tego, co w nas słabe, lęklive, mroczne. Dobrze przeżyta rewizja życia rodzi w nas prawdziwą skruchę i potrzebę modlitwy jeden za drugiego oraz poczucie wspólnej odpowiedzialności za Boże dzieło.

**Grupa XI**

## **Świadectwo**

Każda spowiedź jest dla mnie wielkim emocjonalnym przeżyciem. Niełatwo prac ciągle te same brudy, przed Bogu ducha winnym, obcym człowiekiem. Tak trudno dostrzec w kapłanie przebaczonego Chrystusa. Zawsze uciekałam od spowiedzi u znajomego księdza. Bałam się kompromitacji. Nie pomagały żadne argumenty. A jednak pewnego razu podjęłam ryzyko. Do dziś tego nie żałuję. Zdziwiłam się, gdy podziękował mi wtedy za okazane mu zaufanie i budującą spowiedź. Po raz pierwszy chyba zdałam sobie wtedy sprawę z tego, że nie grzechy, ale moja skrucza jest w tym sakramencie najważniejsza. Odkryłam też że Pan Bóg udziela w konfesjonale swoich łask nie tylko penitentowi, porusza również serca spowiednika, który jest narzędziem w przekazywaniu łaski Bożego przebaczenia.

**Ania, Grupa XI**

## **„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**